10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 273.

Kraków, sobota 22 listopada 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Japonja zabezpiecza swoje stanowisko na wszelkie ewentualności.

Zakończenie sesji parlamentarnej w Tokio.

Tokio, 21 listopada. **Ostatni dzień nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu upłynął pod znakiem załatwienia wszelkich spraw będących na porządku dziennym. Dokonano różnego rodzaju zarządzeń, celem zabezpieczenia stanowiska Japonji na czas wojny przeciwko wszelkim ewentualnościom.**

Izbę posłów odroczono na czwartek, podczas gdy Izba wyższa zamknięta zostanie w piątek przy zastosowaniu zwykłego ceremonjału.

Tojo na audjencji u cesarza.

Tokio, 21 listopada. **W czwartek po południu cesarz Japonji przyjął na audjencji ministra spraw zagranicznych Tojo.**

Jak słychać, minister spraw zagranicznych złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji między Stanami Zjednoczonemi a Japonją, toczącej się w Waszyngtonie. Jak informują, cesarz zadał ministrowi spraw zagranicznych Tojo szereg pytań.

Cel pertraktacyj Kurusu w Waszyngtonie.

Tokio, 21 listopada. **Minister spraw zagranicznych Japonji Togo, skreślił trzy programowe żądania, wysunięte przez premjera Japonji w mowie wygłoszonej w parlamencie, jako podstawowe, w rokowaniach waszyngtońskich Kurusu.**

Na pytanie b. posła Yadanji Nakajima zadane na posiedzeniu komisji budżetowej Izby niższej, czy ambasador Kurusu zabrał ze sobą do Waszyngtonu program owych trzech punktów, minister spraw zagranicznych odpowiedział: „Pospiech w delegowaniu Kurusu do Stanów Zjednoczonych pozostaje w związku z koniecznością poparcia ambasadora Nomury, aby temu ostatniemu umożliwić szybkie ukończenie negocyjacyj. Rząd japoński zdecydował się podjąć rokowania jeszcze przed delegowaniem Kurusu. Pertraktacje rozpoczęte w pierwszych dniach bieżącego tygodnia postępują szybko naprzód. Z tego też względu nie zaopatrywaliśmy Kurusu w jakiekolwiek instrukcje specjalne.

Reasumując powyższe, to cel rokowań dotyczy głównie trzech punktów, o których premjer Tojo wspomniał w ostatniej swej deklaracji. Wspomniane trzy punkty premjera Tojo dotyczyły: 1) wykluczenie zamiarów trzeciego mocarstwa w uniemożliwianiu Japonji regulacji programu dotyczącego Chin, 2) likwidacja akcji nieprzyjacielskiej w rodzaju antyjapońskiej blokady gospodarczej, tudzież przywrócenie normalnych międzynarodowych stosunków gospodarczych, oraz 3) uniemożliwienie rozszerzenia wojny europejskiej na teren Dalekiego Wschodu.

Madryt, 21 listopada. Z Waszyngtonu donoszą drogą kablową, w związku z toczącemi się w departamencie stanu Stanów Zjednoczonych pertraktacjami z nadzwyczajnym ambasadorem Japonji Saburo Kurusu podano w środę wieczorem do wiadomości, że w ciągu środy nie odbyły się rozmowy oficjalne, aczkolwiek przedstawiciele obydwu rządów zetknęli się celem ich kontynuowania.

Na temat nieoficjalnych rozmów i problemów poruszonych w toku tych rozmów nie udzielono żadnych informacyj.

Japończycy mają opuścić Indje holenderskie.

Szanghaj, 21 listopada. **Japoński konsulat generalny w Batawji zwrócił się z żądaniem do obywateli japońskich, zamieszkałych na terenie Indyj holenderskich do powrotu do kraju na pokładzie parowca „Fuzi Maru", który z końcem listopada odpłynie do Japonji.**

Bedzie to ostatnia możliwość podjęcia podróży powrotnej. Większość japońskich przedsiębiorstw w Batawji przystąpiła do likwidacji. Jedynie grupa nieliczna przemysłowców japońskich zamierza wstrzymać się od wyjazdu, a to celem odczekania rozwoju wypadków.

Nowe wzmocnienie załogi Singapoore.

Szanghaj, 21 listopada. **Jak donoszą urzędowo, do Singapoore przybyła we czwartek większa ilość nowych wojsk australijskich.**

Nowy kontyngent wojsk częściowo ma wzmocnić, a częściowo zastąpić załogę australijską w Singapoore. W skład nowych wojsk wchodzi przedewszystkiem personel techniczny i lotniczy, jak również pewna ilość pielęgniarek, które pełnić będą służbę w szeregach wojsk australijskich.

Dalsze postępy ofensywy w Zagłębiu Donieckiem i na środkowym odcinku frontu.

Atak niemieckich ścigaczy na konwój brytyjski. — Niemiecko-włoski kontratak w Afryce północnej.

Z głównej kwatery Wodza, 22 listopada. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

W walkach w Zagłębiu Donieckiem i na środkowym odcinku frontu wschodniego uzyskano dalsze postępy.

Pod Leningradem próby wyłamania się nieprzyjaciela załamały się w niemieckim ogniu obronnym.

W pobliżu wybrzeża brytyjskiego niemieckie ścigacze zaatakowały w nocy na 20 listopada pewien silnie strzeżony konwój i zatopiły dwa nieprzyjacielskie okręty handlowe — w tem jeden okręt cysternę — łącznej pojemności 9.000 ton. Dwa dalsze parowce zostały storpedowane i prawdopodobnie zatopione. Podczas ponowionego ataku nocnego doszło do walki wręcz z brytyjskiemi okrętami strażniczemi i ścigaczami. Jeden niemiecki ścigacz został przytem przez zderzenie ciężko uszkodzony. Wśród walki został on wzięty przez inne ścigacze na hol, musiano go jednak w drodze powrotnej zostawić i zatopić. Po skutecznej obronie przed nieprzyjacielskim atakiem powietrznym pozostałe ścigacze powróciły w godzinach porannych do swych baz.

Samoloty bojowe, których użyto do zbrojnego wywiadu, uszkodziły za dnia na obszarze morskim dookoła Anglji jedną brytyjską łódź strażniczą przez trafienie bombą.

W Afryce północnej kontratak niemiecko-włoskich wojsk posuwa się naprzód. Niemieckie samoloty niszczące i nurkowe rozbiły brytyjskie zbiorowiska wozów pancernych i samochodów na granicy libijsko-egipskiej. Pod Marsa Matruk z dobrym rezultatem zostały zbombardowane wojskowe urządzenia. Nieprzyjaciel stracił cztery samoloty w walkach powietrznych.

W okresie od 12 do 18 listopada brytyjskie lotnictwo straciło 43 samoloty. W tym samym czasie w walce przeciwko Wielkiej Brytanji straconych zostało sześć własnych samolotów.

Sowiety donoszą: Niemcy przełamali linję Tuła Wołokołamsk.

Ankara, 21 listopada. **Sowiecka agencja telegraficzna Tass opierając się na treści sowieckiego komunikatu wojennego, wydanego w czwartek w południe, donosiła o przebiciu się wojsk niemieckich przez linję Tuła—Wołokołamsk.**

Wołokołamsk znajduje się na południowy zachód od Moskwy, natomiast Tula leży na południe od stolicy Sowietów.

W drodze na Moskwę.

Drogami, [illegible] z zachodu ku Moskwie przesuwają się długie kolumny, wiozące **sprzęt** *wojenny armji niemieckiej. Na zdjęciu widzimy transport wojskowy,* ***ochraniany w powietrzu przez eskadry samolotów myśliwskich.***

Szwecja straciła w czasie wojny 107 okrętów.

Sztokholm, 21 listopada. **Od dnia wybuchu wojny po dzień 5 listopada 1941 r. Szwecja utraciła 107 statków o łącznej pojemności 280.587 ton wskutek wydarzeń wojennych.**

Jak wynika z danych statystycznych szwedzkich, w związku z zatopieniem szwedzkich okrętów zginęło 779 osób. Trzy statki łącznej pojemności 379 ton udało się wydobyć z dna morskiego. Natomiast, według posiadanych informacyj, 24 statki łącznej pojemności 53.774 tony zostały skonfiskowane zagranicą.

Przed wyjazdem szwedzkiego posła z Teheranu.

Adana, 21 listopada. Radjowa rozgłośnia w Teheranie informuje, że poseł szwedzki w Teheranie w ciągu następnego tygodnia opuści stolicę Iranu, udając się ostatecznie do swej ojczyzny.

Anglicy rozbrajają armje Iraku.

Saloniki, 21 listopada. **W toku zarządzeń brytyjskich władz wojskowych w Iraku, rząd iracki otrzymał wezwanie zmierzające do rozbrojenia armji irackiej.**

M. in. armja iracka ma być pozbawiona broni zmotoryzowanej, zaś stan liczebny wojsk ma ulec znacznej redukcji. Rząd iracki oświadczył się za wykonaniem tego życzenia.

Stany Zjedn. zawarły z Meksykiem umowę w sprawie ropy naftowej.

Waszyngton, 21 listopada. **Departament stanu Stanów Zjednoczonych zakomunikował we czwartek o fakcie podpisania umowy między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, zawierającej 6 punktów.**

Umowa reguluje przedewszystkiem sprawy wypłaty odszkodowań za skonfiskowanie w marcu 1938 r. przez rząd meksykański terenów naftowych, będących własnością Stanów Zjednoczonych. Układ ten przewiduje możliwość zawierania umów między obydwoma państwami w dziedzinie polityki gospodarczej i dewizowej, a m. in. podjęcia przez Stany Zjednoczone zakupu srebra w Meksyku.

Układ lombardowy z Irlandją.

Madryt, 21 listopada. Z Waszyngtonu donoszą: Koła zbliżone do państwowego departamentu Stanów Zjednoczonych poinformowały w ub. czwartek o możliwości szybkiego zawarcia umowy lombardowej między Stanami Zjednoczonemi a Islandją.

Ogólnie są zdania, iż szczegóły tej umowy zostały już uzgodnione, oraz, że podpisanie układu przez poselstwo islandzkie w Waszyngtonie odbędzie się w piątek.

Olbrzymie ilości materjałów wybuchowych odkopano w miastach sowieckich.

Berlin, 21 listopada. **W ciągu ostatnich dni pionierzy niemieccy odkopali w szeregu okupowanych miast sowieckich olbrzymie ilości materjałów wybuchowych.**

W jednej tylko dzielnicy Charkowa odkryto 75 kg materjału wybuchowego, zaopatrzonego w zapalnik czasowy. Te ilości materjału wybuchowego w razie wybuchu wystarczałyby, by wysadzić w powietrze nietylko podminowane domy, lecz również zrównać z ziemią całe okoliczne kompleksy budowlane.

W jednej z dzielnic mieszkalnych Charkowa odkryto materjały wybuchowe, umieszczone w domach, do których schroniła się w międzyczasie uchodząca przed nieprzyjacielem ludność. Jedynie nadzwyczajnej czujności oraz nieustannej pracy pionierów niemieckich należy zawdzięczać, iż te brutalne zamiary bolszewików spełzły na niczem.

Włoskie obserwatorja zanotowały trzęsienie ziemi.

Rzym, 21 listopada. Dalekie trzęsienie ziemi zanotowane w dniu 18 listopada popołudniu przez instytut sejsmograficzny w Jenie, zostało również zarejestrowane przez obserwatorjum w Tarencie, gdzie wychylenia instrumentów trwały przez 4 godziny.

Przypuszczalne oddalenie centrum trzęsienia ziemi zostało również podane na 9200 km.

„Prawda" musi przyznać się do prawdy.

Kraków, 21 listopada. W jednym ze swych ostatnich artykułów wstępnych „Prawda" ponownie musiała przyznać, że sytuacja Rosji sowieckiej jest poważna. Pismo oświadcza, że niebezpieczeństwo, jakie grozi Rosji Sowieckiej, ciągle jest jeszcze wielkie i że armja sowiecka „otrzymała ciężkie ciosy".

Stwierdzenia te zostały uczynione w każdym razie pod przymusem. Temsamem „Prawda" uznała, że i tak daleko zaszła i dlatego w dalszej części artykułu wstępnego poświęca się często używanym przechwałkom i pocieszaniom. Już sam tytuł wskazuje na to, że ta część artykułu ma być główną sprawą, gdyż tytuł ten brzmi: „Zwycięski sztandar wielkiego Lenina". Zdaniem „Prawdy" mianowicie, wymienione, poniesione przez armję sowiecką ciężkie ciosy, należy uważać jedynie za przejściowe niepowodzenia, po których nastąpi zwycięstwo i zniszczenie nieprzyjaciela, jeśli tylko ludy sowieckie wytężą wszystkie swoje siły.

To ostatnie jednak nie wydaje się być zgodnem ze stanem rzeczy, gdyż abstrahując od frazeologicznego artykułu „Prawdy", w Moskwie opublikowano komunikaty służby informacyjnej, według których słynna i od lat raz po raz wychwalana „bolszewicka czujność" pozostawia wiele do życzenia. Pokazują się bowiem ciągle plotkarze, szerzyciele pogłosek i panikarze, których musi się zwalczać z o wiele większą zaciętością, niż dotychczas.

Ustąpienie gen. Weyganda.

Vichy, 21 listopada. **Jak urzędowo zakomunikowano we czwartek o godz. 20, generalny delegat rządu francuskiego na Afrykę, generał Weygand, przeszedł w stan spoczynku.**

Dalsza wiadomość urzędowa stwierdza, że stanowisko generalnego delegata rządu francuskiego na Afrykę zostaje zniesione i będzie zastąpione przez stały sekretarjat generalny, podporządkowany bezpośrednio wiceprezydenturze, przyczem stałą siedzibą sekretarjatu będzie Algier. Były współpracownik generała Weyganda, wiceadmirał Fenard, został mianowany generalnym sekretarzem.

Na podstawie dekretu, opublikowanego w Dzienniku Ustaw, w Afryce Francuskiej zostanie utworzona naczelna komenda dla Afryki północnej, która zostanie powierzona dotychczasowemu głównodowodzącemu lądowych sił zbrojnych w Marokku, generałowi Juin, oraz nadkomisarjat dla Francuskiej Afryki Zachodniej, który zostanie objęty przez dotychczasowego głównodowodzącego lądowych sił zbrojnych we Francuskiej Afryce zachodniej — generała Barraud.

Nowe formy organizacyjne legjonu francuskiego.

Vichy, 21 listopada. **Rząd francuski powziął doniosłą uchwałę dla całokształtu przyszłej polityki wewnętrznej kraju, uważanej za podstawę reorganizacji narodu francuskiego.**

Mianowicie na mocy wydanej ostatnio ustawy, legjon żołnierzy frontowych został ustanowiony jako „jedyny organ, kontynuujący w dziedzinie ludowej, społecznej i ideologicznej akcję dawnych żołnierzy frontowych przy współdziałaniu z kierowniczemi czynnikami państwowemi".

Legjonowi francuskiemu przyznano przywileje korporacji prawa publicznego. Petain w swoim charakterze szefa państwa jest prezydentem Legjonu, który musi posiadać swą siedzibę zawsze w tem samem mieście, w którem rezyduje rząd francuski. W ten sposób **Legjon został oficjalnie podniesiony do godności francuskiej partji państwowej, posiadającej wyłączne prawo i upoważnienie do reprezentowania politycznej organizacji narodu francuskiego.**

Premjer bułgarski domaga się wytępienia komunizmu.

Sofja, 21 listopada. **Premjer Filoff w mowie, wygłoszonej przed parlamentem wystąpił w ostrych słowach przeciwko metodom komunizmu, przyczem oświadczył m. in. co następuje:**

„Komunizm stanowi totalne zaprzeczenie naszej struktury gospodarczej, naszego życia społecznego, naszych tradycyj i wartości historycznych. Mieszkańcy bułgarskich wsi i miast należą w przeważnej większości do posiadaczy drobnych zagród, u których pojęcie własności prywatnej, odrzucanej zasadniczo przez komunizm, jest głęboko zakorzenione i stanowi podstawę zapewnienia indywidualnego dobrobytu. Z tego powodu walczymy z komunizmem i wszelkiemi jego objawami w Bułgarji i będziemy tak samo postępowali w przyszłości. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy cała Europa, pod przewodnictwem mocarstw osi podniosła się przeciwko komunizmowi, nie możemy stać obojętnie na boku. Jesteśmy głęboko przekonani, że wytępienie komunizmu stanowi najistotniejszy warunek zachowania kultury europejskiej".

Na poparcie swoich wywodów premjer Filoff przytoczył przykłady, w jaki sposób ludność załatwiła się z propagandą komunistyczną i próbami skoczków spadochronowych, mającemi za cel wywołanie niepokojów w kraju.

Mowa Gen. Gubernatora dra Franka w Domu Niemieckiego Frontu Prawa.

Berlin, 21 listopada. **Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora ministra Rzeszy dra Franka, odbyła się w Berlinie w gmachu Niemieckiego Frontu Prawa zwyczajna sesja narodowo-socjalistycznego związku straży prawa.**

Dr. Frank w wygłoszonem przemówieniu podkreślił, że zwycięstwo oręża Adolfa Hitlera stanie się równocześnie zwycięstwem prawa. Toczące się obecnie wydarzenia wojenne na Wschodzie stanowią dowód szczerości i twórczej siły idei prawa, ponieważ Związek Sowietów zostanie zniweczony w ostatecznym rozwoju wypadków wskutek ustroju przemocy i teroru, stworzonego przez ten związek na swych obszarach. Natomiast przedstawiciele niemieckiej straży prawa właśnie na Wschodzie złożą w nadchodzącym okresie pracy organizacyjnej dowody swoich twórczych umiejętności, podobnie jak złożyli już niewątpliwie tego świadectwo na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Ze zwycięstwem oręża niemieckiego połączona jest równoczesna ochrona własności, czci, wolności i życia, a temsamem rozpoczyna się też nowy okres administracji cywilnej na Wschodzie.

Dr Frank w berlińskiem biurze wzorów przemysłu Gen. Gubernatorstwa.

Berlin, 21 listopada. **Generalny Gubernator dr. Frank, z okazji swego ostatniego pobytu w Berlinie, zwiedził niedawno otwarte biuro wzorów przemysłu Generalnego Gubernatorstwa, mieszczące się w Alejl Pod Lipami.**

Generalny Gubernator zwiedził sale biura wzorów, a następnie zapoznał się z wystawą bieżącą, stanowiącą przegląd wytworów ogółu rzemiosła w Generalnem Gubernatorstwie oraz przemysłu obszarów dorzecza Wisły. Przy tej sposobności dr. Frank odbył konferencję z wiceprezydentem parlamentu niemieckiego i znanym czołowym kierownikiem niemieckiego życia gospodarczego, radcą stanu dr. von Straussem.

Nacisk Stanów Zjednoczonych na Filipiny.

Berno, 21 listopada. **Skomplikowana sytuacja polityczna wysuwa znowu na pierwszy plan Filipiny. Od roku Stany Zjednoczone starają się, aby istniejące na tym kompleksie wysp bazy wojskowe rozbudować i dołączyć do nich nowoczesne urządzenia.**

W ciągu ostatnich miesięcy przybyły kilkakrotnie nowe transporty wojsk ze Stanów Zjednoczonych, składające się przedewszystkiem z piechoty, marynarki i oddziałów lotnictwa marynarki. Równocześnie wyszkoleni pod względem wojskowym krajowcy zostali w znacznej sile powołani do służby wojskowej, wezwano również nowe roczniki do wojska. Fikcja samodzielnego filipińskiego dowództwa wojskowego została ostatecznie zniesiona. Stan wyszkolenia i wyekwipowania armji filipińskiej był określany jeszcze przed niedawnym czasem przez obserwatorów amerykańskich jako nieznaczny, podczas gdy odnośnie do wysłanego przez Stany Zjednoczone na te wyspy materjału, jak również liczebności przetransportowanych tam wojsk, zachowuje się milczenie.

W każdym razie w ciągu ostatnich miesięcy Filipiny straciły wszelką polityczną niezależność. Wiernie oddany Rooseveltowi prezydent wysp Filipińskich Quezon, jak również jego zastępca, zostali ponownie wybrani w wyborach, odbytych w tych dniach. Propaganda przedwyborcza opierała się na przyrzeczeniu, udzielonem ze strony amerykańkiej Filipinom, że w r. 1946 państwo to otrzyma niezależność. W czasie kampanji przedwyborczej Quezon był bardzo powściągliwy i twierdził, że przyszły rozwój Filipin w dużej mierze zależy od wyniku wojny. Przy tej sposobności wzywał on ludność Filipin do dalszej akcji na rzecz anglosaskiej polityki wojennej.

Quezon ma w osobie amerykańskiego głównodowodzącego na Filipinach generała Douglasa Mac Arthura stały cień przy sobie. Mac Arthur większą część swego życia spędził na Filipinach, gdzie już jego ojciec zajmował wysokie stanowisko wojskowe. W r. 1903—04 Mac Arthur brał udział, jako porucznik, w akcji stłumienia powstania filipińskiego przeciwko amerykańskim przybyszom. W latach 1922—1925 był on w randze generała brygady dowódcą okręgu wojskowego Manila. Następnie pełnił służbę dowódcy formacji w Stanach Zjednoczonych, a w r. 1928 powrócił znowu na Filipiny, gdzie spełniał swoje zadania zarówno na odcinku wojskowym, jak i politycznym.

Oficjalnie amerykański głównodowodzący na Filipinach posiada również tytuł wojskowego doradcy prezydenta państwa filipińskiego. Jak dowodzą wojskowe narady, odbyte już trzykrotnie pod przewodnictwem gen. Mac Arthura przy obecności brytyjskiego głównodowodzącego na Dalekim Wschodzie sir Brookie-Pophama i przedstawicieli Australji, Indyj Holenderskich i Czungikngu, zadania gen. Mac Arthura wykraczają daleko poza bezpośredni krąg interesów amerykańskich na Filipinach.

Zmiana ustawy o obowiązku służby wojskowej w Turcji.

Ankara, 21 listopada. **W ciągu najbliższych dni przedłożone zostaną tureckiemu zgromadzeniu narodowemu zmiany, opracowane przez komisję wojskową w sprawie ustawy o służbie wojskowej armji tureckiej.**

Zmiany przewidują m. in. obowiązek służby wojskowej również dla takich osób, które zostały skazane na karę więzienia do 1 roku. Odbycie kary w takich wypadkach ulec ma w przyszłości odroczeniu aż do chwili odbycia obowiązkowej służby wojskowej.

Seryjna budowa samolotów w Turcji.

Ankara, 21 listopada. **Poseł turecki Atay opublikował w czwartek na łamach dziennika „Ulus" artykuł wstępny, podający szereg interesujących szczegółów na temat seryjnej budowy samolotów w Turcji.**

Atay stwierdza, iż obecnie po dłuższych przygotowaniach wreszcie rozpoczęto seryjną produkcję, zaznaczając jednakowoż, iż motory dla samolotów oraz pewne instrumenty pokładowe sprowadzane będą nadal jeszcze z zagranicy. Szereg fabryk tureckich przystosowuje się obecnie również do budowy mniejszych motorów i można przypuszczać również pod tym względem, iż w niedalekiej przyszłości przemysł turecki dojdzie do rozkwitu.

Odkrycie nowych pokładów miedzi w Turcji.

Ankara, 21 listopada. **W pobliżu miasta Muerguel w Turcji rozpoczęło się wydobywanie nowych bogatych pokładów miedzi.** Usunięto już 30.000 m^3 ziemi, by dostać się do warstw zawierających cenny kruszec. Aby rozpocząć eksploatację trzeba usunąć dalszych 60.000 m^3 ziemi. Urządzenia potrzebne do eksploatacji po większej części sprowadzono już na miejsce. Koła fachowe spodziewają się w najbliższym czasie przystąpić do wydobywania nowych złóż.

Filoff o stosunkach bułgarsko-tureckich.

Sofja, 21 listopada. **W przemówieniu, wygłoszonem w parlamencie, premjer Filoff zajął stanowisko rządu w sprawie stosunku Bułgarji i Turcji.**

Zaznaczył on, że wzajemne stosunki uległy wybitnej poprawie po zawarciu paktu przyjaźni i po deklaracji z lutego br. Jeśli w pewnych kołach czyniono wysiłki celem pogorszenia tych stosunków w związku z sytuacją międzynarodową, to oświadczam, iż te poczynania nie powiodły się. Bułgarja żywi nadzieję współżycia z Turcją na przyszłość w duchu zaufania i przyjaźni.

Symboliczny akt na zamku praskim.

Uroczyste zwiedzenie klejnotów koronacyjnych przez zastępcę protektora Rzeszy i prezydenta państwa.

Praga, 21 listopada. **We środę popołudniu odbył się akt zwiedzania czeskich klejnotów koronacyjnych w kaplicy św. Wacława w tumie św. Wita przez zastępcę protektora Rzeszy SS-Obergruppenführera, generała policji Heydricha i prezydenta państwa dra Emila Hachę.**

O godz. 12-tej zastępca protektora Rzeszy SS-Obergruppenführer, generał policji Heydrich przybył do kaplicy św. Wacława.

Po przywitaniu się z prezydentem państwa, dr. Hacha zwrócił się do zastępcy protektora Rzeszy z następującem przemówieniem:

Panie Protektorze Rzeszy! W dniu 15 marca 1939 r. oddałem Kanclerzowi Rzeszy Adolfowi Hitlerowi kraje Czech i Moraw pod ochronę Państwa Wielkoniemieckiego. — Kanclerz włączył je do Rzeszy jako Protektorat Czech i Moraw. Klejnoty koronacyjne, przechowywane w kaplicy św. Wacława, tumu św. Wita w Pradze, stanowią widomy symbol wierności Czech i Moraw dla Rzeszy. W dniu 15 marca 1939 r. Rzesza — z której wywodził się ongiś zaszczytny tytuł królów czeskich — objęła również ochronę tych insygnjów, a tem samem władzę dzierżenia kluczy do nich.

Panie Protektorze Rzeszy! Niech mi będzie wolno przekazać Panu, jako pełnomocnikowi Kanclerza Rzeszy w Protektoracie, znajdujące się w mojem posiadaniu cztery klucze do skarbca koronnego!"

Zastępca Protektora Rzeszy odpowiedział w następujących słowach:

„Panie Prezydencie państwa! Jako pełnomocnik Kanclerza Rzeszy w Protektoracie przejmuję wraz z wręczonemi mi kluczami opiekę nad insygniami. Tak, jak te klejnoty koronacyjne uchodzą za symbol wierności Czech i Moraw wobec Rzeszy, tak Pan, Panie Prezydencie Państwa jest dzisiaj uznanym przez Kanclerza Rzeszy gwarantem wierności Protektoratu i jego łączności z Rzeszą.

Oto z siedmiu kluczy, znajdujących się w mojem posiadaniu, trzy oddaję z powrotem pod Pańską opiekę. Proszę widzieć w tym zarówno wyraz zaufania, jak i zobowiązania. Proszę Pana, Panie Prezydencie państwa o otwarcie i wejście wraz ze mną do skarbca koronacyjnego".

I po tem symbolicznym akcie nastąpiło uroczyste otwarcie skarbca koronacyjnego i zwiedzenie go przez obecnych.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 22 listopada. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W ciągu dnia wczorajszego bitwa w **Marmaryce** rozwinęła się dalej. Włoskie i niemieckie wojska pancerne przeszły, po stawieniu nowym atakom nieprzyjaciela zaciętego oporu, do kontrataków i odparły nieprzyjacielskie formacje pancerne, przyczem liczne wozy pancerne zostały zniszczone, a jeńców wzięto do niewoli. Lotnictwo osi brało czynny udział w walkach. Na froncie Tobruku zacięte pojedynki artyleryjskie. Brytyjskie samoloty bombardowały Trypolis i Benghasi. Nie wyrządzono żadnej szkody. W pobliżu wybrzeża Syrtu zestrzelone zostały przez obronę trzy angielskie samoloty i spadły w morze.

Na froncie **Gandaru** nowe silne ataki nieprzyjaciela, przeprowadzane z coraz to więcej przeważającemi siłami i środkami, załamały się skutkiem dzielnego oporu naszych oddziałów, które w kontynuowanych atakach zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się wśród ciężkich strat.

Ubiegłej nocy brytyjskie samoloty bombardowały ponownie **Neapol, Brindisi i Messynę.** Trafione zostały domy mieszkalne. W Brindisi jest sześć osób zabitych i pięć ranionych, a w Messynie, gdzie ludność zachowała wzorowy spokój i dyscyplinę, 26 zabitych i 24 rannych. W Neapolu nie było strat. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden nieprzyjacielski samolot, który spadł w płomieniach między Procida a Ischia.

Nasze jednostki lotnicze bombardowały ponownie wojskowe objekty na **Malcie**, gdzie spowodowano szeroko rozprzestrzenione pożary. We wczesnych godzinach porannych w piątek jedna z naszych formacyj myśliwskich zaatakowała w locie zniżonym pewne lotnisko na wyspie i podpaliła cztery znajdujące się na ziemi samoloty. Pewna inna formacja zestrzeliła w walce powietrznej z małemi nieprzyjacielskiemi jednostkami trzy „Hurricane'y".

Ochotnicy estońscy na froncie wschodnim.

Tallin, 21 listopada. Lojalna i bezkompromisowa współpraca narodów bałtyckich z nową Europą znalazła dobitny wyraz w udziale ochotników bałtyckich w walce przeciwko bolszewizmowi.

W związku z tem komunikują obecnie, że oddziały ochotników estońskich biorą już od dłuższego czasu udział w akcji bojowej na froncie wschodnim.

Piąta rocznica uznania narodowej Hiszpanji.

Madryt, 21 listopada. **W 5-tą rocznicę uznania narodowej Hiszpanji przez Niemcy, cała prasa madrycka przyniosła okolicznościowe artykuły wstępne i komentarze redakcyjne.**

Dziennik „Madrid" pisze, że „przyjaźń i koleżeństwo pomiędzy Niemcami i Hiszpanja nie polegają na sztucznie stworzonej atmosferze, lecz stanowią wyraz prawdziwych i głębokich uczuć przyjaźni, łączący oba narody".

„Informaciones" przypominają, że przed pięciu laty przybyły do Madrytu międzynarodowe brygady i że ówczesna czerwona Hiszpanja pokłada nadzieje w pomocy ze strony Rosji sowieckiej. „W tej krytycznej godzinie" — pisze dziennik — „nadeszła do Salamanki wiadomość o uznaniu narodowej Hiszpanji przez Niemcy i Włochy. Tłumy ludności wśród okrzyków radości zgromadziły się na tę wiadomość na Plazza Mayor w Salamance, a równocześnie dzwony kościelne obwieściły tę radosną wiadomość. Hiszpanja nigdy nie zapomni tego stanowiska obu krajów w owym okresie czasu".

Czerwona armja i problem komunikacyjny.

(tp.) **Kraków,** w listopadzie.

W nowoczesnej strategji system komunikacyjny, na którym opiera się poważna część operacyj bojowych, odgrywa decydującą rolę. Dla Sowietów, których obie stolice Moskwa i Leningrad znalazły się niemal w zasięgu niemieckiej artylerji — problem dowozu żywności i amunicji mógłby być tylko w tym wypadku załatwiony pozytywnie, gdyby zwiększono jeszcze sprawność linij kolejowych. — Dawne niedomagania spotęgowane zresztą coraz to częstszemi nalotami bombowców, wykluczają przecież poprawę na lepsze wśród szeregów czerwonej armji.

Tak, jak i dawniej, tak i teraz olbrzymie prowincje Sowietów przecinają tylko **pojedyncze jednotorowe trasy** i można śmiało [illegible]

władze bolszewickie traktowały resort kolejnictwa po macoszemu.

Zdawano sobie jednak sprawę z istniejących niedomagań, skoro sam Stalin oświadczył w r. 1938 na kongresie partji komunistycznej: „Problem komunikacji tworzy niebezpieczny rozdział w naszem życiu gospodarczem, ponieważ grozi unieruchomienie swobodnej wymiany towarów".

Na rozbudowę sieci kolejowej i autostrad nie łożono takich sum, jakieby odpowiadały inwestycjom czynionym w przemyśle. W okresie od r. 1924 do 1932 wytwórnie przemysłowe otrzymały kapitały zakładowe w wysokości 26,3 miljardów rubli — (nie wliczając w to zakładów elektrycznych) podczas gdy **państwowe koleje zainkasowały od rządu zaledwie 8 i pół miljarda rubli.** Zaniedbanie taboru przybrało takie formy, że odpowiedzialny za ten resort komisarz Andrejew stwierdził przy końcu pierwszej piatiletki, że

19.000 km szyn należy przełożyć ze względu na przegniłe progi,

a niemal połowa lokomotyw służy już ponad 20 do 25 lat, czyli, że nie nadaje się poprostu do użytku.

Dopiero od r. 1935-go zwrócono w Bolszewji poważniejsza uwagę na problem kolejnictwa, a więc stało się to zbyt niedawno, aby do dnia dzisiejszego udało się „wymazać" wszystkie popełnione grzechy. Powiększenie ogólnej długości torów o 27.000 km. aż do całkowitej cyfry 90.000 km. oznacza **duży krok naprzód**, ale pod tym względem nie nadążano bynajmniej za produkcją przemysłową, która w międzyczasie wzrosła pięciokrotnie!

Tabor kolejowy ZSSR obejmował w r. 1932 lokomotyw: 19.475, wagonów 507.900.

W roku 1937 lokomotyw 24.600, wagonów 644.000, cyfry odnoszące się do późniejszej daty pochodzą zresztą tylko z programu drugiej piatiletki, a niesposób stwierdzić, czy słowa Mołotowa — który oświadczył, że wykonane zamierzone projekty — są zgodne z rzeczywistością.

Ze względów czysto geograficznych rozmieszczenie głównych tras na obszarze Rosji jest nader nierównomierne. Na wschodzie i północy rzadko zaludnionych okolicach niema mowy o przeciążeniu taboru, natomiast

na zachodzie nigdy nie umiano osiągnąć punktualności w dostawieniu towarów.

Jednostronnie w kierunku Moskwy skierowane linje wymagały ciągłych poprawek, a teraz, jak już wiadomo, znajdują się w rękach wojsk niemieckich. Tak samo zaś w głębi prowincji europejskich, każdy dzień nie przynosi poprawy stosunków, bo na miejsce zniszczonej lokomotywy czy wykolejonego pociągu, nie nadjeżdża natychmiast nowa maszyna wyprodukowana poza zasięgiem niemieckiego lotnictwa.

Niedostateczne wyposażenie kolejnictwa rosyjskiego zmusza bolszewików do **korzystania z innych środków komunikacyjnych.** Wątpliwe jednak czy uda się w ten sposób odciążyć odcinki przebiegające przez gęściej zaludnione okolice. I pod względem rozbudowy dróg na każdy km. kw. obszaru przypada w bolszewji tylko ułamek tej długości, na którym mkną samochody w zachodniej i środkowej Europie. Gładką asfaltową powierzchnię posiadają w Sowietach drogi na przestrzeni 3.000 km. Istnieje tam pełne 40.000 km. dróg szutrowanych, reszta natomiast znajduje się „w dziewiczym stanie"; znaleść zaś trudno wśród wybojów odcinek, któryby można przebyć nie narażając resorów na złamanie.

Wielkie ilości ropy naftowej wydobywane w Sowietach zachęcają poprostu do korzystania z komunikacji samochodowej, ale znowuż zbyt dalekie odległości psują „kalkulację". Bez porównania tańsza komunikacja wodna na systemie potężnych rzek i pieczołowicie utrzymywanych kanałach oddawała w czasie pokoju znakomite usługi, teraz jednak w okresie wojny jest zbyt powolna, a zresztą lada chwila mróz zetnie lodem wszystkie powierzchnie wód nawet do samego Donu i Wołgi.

Pod względem rozbudowy lotnictwa bolszewicy zdobyli się na nadzwyczajny wysiłek,

tak, że ich flota powietrzna stanowiła bez porównania groźniejszego przeciwnika dla Niemiec, niż w jakimkolwiek innym kraju w Europie.

Także jako środek komunikacyjny zwiększano z roku na rok długość oblatywanych tras i od r. 1926, gdy samoloty kursowały na przestrzeni 10.000 km. zwiększono w ciągu 10 lat tę sieć do 55.000 km.

Dla celów politycznych możność natychmiastowego komunikowania się z Archangielskiem, Batum, Taszkientem czy Władywostokiem odgrywa zasadniczą rolę — na wielkich transportowcach można jednak przewozić tylko niewielkie ilości towarów.

a zaspokojenie potrzeb choćby jednej armji drogą powietrzną jest jeszcze tylko muzyką przyszłości.

Sprawność komunikacji w zapleczu walczącej armji pomaga do uzyskania zwycięstwa lub też przedłuża opór. Dzisiaj więc, gdy olbrzymie części taboru sowieckiego znalazły się w rękach wojsk sprzymierzonych, a każdy dzień przynosi nowe wiadomości o przerwanych linjach i zbombardowanych pociągach, sytuacja zmienia się wciąż na niekorzyść czerwonej armji.

Wysyłka wojsk kanadyjskich do Hong-Kongu.

Tokio, 21 listopada. Wysyłka wojsk kanadyjskich do Hong-Kongu stanowi dalszą prowokację na Dalekim Wschodzie — stwierdza „Japan Times and Advertiser". Ten gest angielski — w dalszym ciągu ostrzega dziennik — bynajmniej nie przyczyni się do uspokojenia sytuacji na Pacyfiku. Ponadto przybycie dalszych batalionów z pewnością nie zaważy decydująco na obronie odciętego Hong-Kongu.

W każdym razie, stwierdza w zakończeniu dziennik, zupełne wycofanie sił zbrojnych z tego terenu stanowiłoby korzystniejsze zarządzenie w celu utrzymania pokoju.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 21 listopada. **Fiński komunikat wojenny brzmi następująco:**

Front Hengos: W dalszym ciągu ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej, przyczem udział w niej bierze również artylerja ciężka i kolejowa. Artylerja fińska odpowiada ogniem.

Front na przesmyku Karelskim i Świru: Obustronny artyleryjski ogień przeszkadzający i działalność oddziałów wywiadowczych.

Front wschodni: Sytuacja niezmieniona. Wśród zdobyczy, zagarniętej na zdobytych okrętach na jeziorze Onega znajdowało się m. in. urządzenie radjostacji nadawczej w Sortavala.

Rozważania dzienników budapeszteńskich.

Budapeszt, 21 listopada. **Dzienniki przypominają w czwartkowych wydaniach sprawę przystąpienia przed rokiem Królestwa Węgier do Paktu Trzech Mocarstw.**

Dziennik „Függetleseg" przypisuje poważne znaczenie temu aktowi, podkreślając że Węgry utorowały drogę innym państwom, która przysporzyła krajowi pokoj i lepszą przyszłość.

„Uj Magyarsag" pisze, iż Węgry przystąpiły jako pierwsze państwo do tego paktu nowego ładu z uwagi na ich historyczne znaczenie. W związku z tem dziennik wspomina, że decydującym momentem, który przyczynił się, iż politycy węgierscy uznali tę drogę za najrozsądniejszą, była trzeźwość oceny sytuacji.

Nowe rewelacje na temat planów Kominternu w Finlandji.

Helsinki, 21 listopada. **Wszystkie fińskie dzienniki opublikowały sprawozdanie zawierające szereg nowych szczegółów na temat poufnej działalności Kominternu na terenie Finlandji.**

W sprawozdaniu tem podały dzienniki niektóre wskazówki Kominternu Moskiewskiego, z których wynika, iż Moskwie zależało bardzo na robocie destrukcyjnej poza linją frontową. Ponadto z treści sprawozdania wynika, niebezpieczeństwo podziemnej akcji Kominternu dla Finlandji w okresie obecnej wojny na wypadek, gdyby czujność organów bezpieczeństwa w kraju była znikomą.

W kilku wierszach.

Według wiadomości, nadeszłych ze Salonik, mufti Bejrutu został aresztowany przez Anglików.

*

We czwartek rozeszła się wiadomość, że rząd Syjamu wziął pod obrady projekt budowy linji kolejowej, mierzącej 2.600 km, który to projekt powstał przed około 25 laty. Rada ministrów Syjamu projekt ten zatwierdziła. Preliminowane koszta budowy wynoszą 160 miljonów ticali.

*

Z okazji zgonu generała-pułkownika Ernesta Udeta, Mussolini przesłał na ręce Adolfa Hitlera depeszę kondolencyjną.

*

Jak podaje niemiecka „Lufthansa", z dniem 19-go bm. szwajcarskie towarzystwo komunikacji lotniczej Swiseria uruchamia ponownie linję powietrzną Zurych-Stuttgart-Berlin. Ruch odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel w obydwu kierunkach.

Co dzień niesie?

LISTOPAD
22
Sobota

Dziś Cecylji
Wschód słońca 8.07
Zachód 16.37
*
Jutro Klemensa

Z Sosnowitz i okolicy.

Szacowanie koni.

Wszyscy rolnicy, doprowadzający konie do oszacowania, winni zwracać uwagę na wydane w tym celu przepisy. **Szacowanie koni odbywa się tylko we wtorki o godz. 8-ej rano, przez inspektora Matschke, w dobrach Gzichów w Bendsburg.** Osoby, które po tym czasie będą doprowadzały konie do szacowania, nie będą przyjmowane.

Dla każdego przyprowadzonego konia musi się okazać jego rodowód. Zwraca się również szczególną uwagę na to, że konie muszą być szacowane przed transakcją sprzedaży, a nie tak, jak w większości wypadków się zdarza, że są one doprowadzane do szacunku już przez nowych właści-[illegible]

CZYJA WŁASNOŚĆ? Ostatnio ukazała się znów nowa lista rzeczy znalezionych, które można odebrać w odziale znalezionych przedmiotów przy Prezydjum Policji w Sosnowitz. Wszystkie osoby, które wnoszą pretensje do tych przedmiotów, winne się zgłosić w Polizeiprasidium w Sosnowitz, Breslauerstrasse, w pokoju nr. 42 — w czasie od 8—12.

Czeladź

Ogólny spis bydła.

Zarząd miejski Czeladzi na skutek rozporządzenia Ministra Rzeszy dla spraw żywnościowych zarządził na terenie miasta ogólny spis zwierząt domowych.

Spisowi podlegają: konie, (z uwzględnieniem koni wojskowych) muły, bydło, świnie; króliki, drób i ule. Równocześnie sprawdzane będą wszystkie oglądane uboje bydła, baranów i kóz dokonane we wrześniu, październiku i listopadzie 1941.

Powyższy spis służy dla celów statystycznych i narodowo-gospodarczych. Zwraca się uwagę, że w dniu spisu w każdem gospodarstwie domowem musi się znajdować starsza osoba, któraby mogła udzielić wyczerpujących informacyj. Podawanie fałszywych danych będzie surowo karane.

Bendsburg

WYPADEK NA JEZDNI. Niejaki A. Wróbel, mieszkaniec Sosnowitz, jadąc na rowerze do pracy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał potłuczenia głowy i lewej nogi. Wróbel jechał w szybkiem tempie i w momencie, gdy usiłował skręcić nagle w bok, stracił panowanie nad rowerem i z całą siłą upadł na bruk uliczny. Pogotowie ratunkowe przewiozło natychmiast W. na opatrunek do szpitala w Dombrowie.

ZŁAMAŁA RĘKĘ. Mieszkanka Niemiec, powiat Bendsburg, niejaka Katarzyna Z. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie czyszczenia okien. Spadła ona mianowicie z parapetu na podłogę i skutkiem tego doznała niebezpiecznego pęknięcia kości prawej ręki. Pierwszej pomocy ofierze wypadku udzielił lekarz w Dombrowie.

W krainie operetki

— Jej imię?

— Frasquita... Krysia... Helena... Teresina... Rose Marie... Fatinica...

— Jej „emploi"? — Ach, może już zbytek ciekawości. Wszak tam, gdzie kwitnie najpiękniejszy z kwiatów tego świata — miłość — nie pytają o zawód. To całkiem banalne pytanie, nawet, gdy ten zawód posiada zbyt poetyczny, zbyt, powiedzmy, „operetkowy" charakter. Ale zdradzę Wam i to.

Otóż o jednej mówią, że jest „zawodowa" wdówką, o drugiej, że trudni się prowadzeniem „manewrów jesiennych", a inna pracuje jako zwykła „modelka". — Jedna jest „leśniczanką", jeszcze inna wcieła się w postać „pięknej Galatei" — też zawód. Ba, są w ich długim szeregu nawet trzy nieherbowe księżniczki. Jest „księżniczka dolarów", „księżniczka czardasza" i taka, którą czas obdarzył tytułem „księżniczki Chicago". Lecz najwięcej tancerek. Muzyka i taniec najczulej splatają się w nierozerwalną całość. Doskonale koronują wdzięczne postacie boginek miłości.

— Jego imię?

— Niestety bezimienny. Mężczyzna nie zdradza się tak prędko.

— Jego zawód?

— Tu prędzej mogę Wam służyć informacją. A wybór wielki. Mamy w licznym zespole „wiceadmirała" i „studenta-żaka", „sztygara" i „ptasznika". Jest też arystokracja. Bo i „hrabia Luxemburg" i młody „carewicz", a nawet „baron cygański".

Jej Książęca Mość Operetka za matkę miała klasyczną włoską „opera buffo" a ojców... chyba kilkunastu: bo i Audran, Herve, Lecocq i Suppe, Strauss, Lehar i Leon Fall. Każdy starał się włożyć w dzieło swój możliwie najlepszy udział, przepoić nowonarodzone dziecię cząstką własnego ducha. Aż z biegiem lat wyszła operetka z powijaków i rozkwitła urodą wie-[illegible] — początki, połowa i lata osiemdziesiąte.

Z satyrycznych „Folies dramatiques" Herve'go, po jego „L'oeil crevé", „Małym Fauście" i tak wówczas popularnych „Giroflé-Girofla" i „Madame Angot" Lecoq'a formuje się „Piękna Helena", „Orfeusz w piekle" Offenbacha... „Boccacio", „Fatinica" i 200 (!) innych operetek Suppe'go, młody Jan Strauss tworzy swoje „Indigo", „Nietoperza" i niezapomnianego „Barona cygańskiego". — Schyłek stulecia zasypuje już świat coraz to piękniejszemi tworami pogodnej Muzy. Wiedeński kapelmistrz Millöcker ofiarowuje spragnionej publiczności cacka swej muzyki: „Studenta-żaka", „Gasparone" i rozkoszną „Madame Dubarry", a Karol Zeller wieczyście młodego „Ptasznika z Tyrolu" i „Sztygara".

Przełom dwu wieków, a następnie okres tamtej wojny niosą zapowiedź bujnego rozkwitu operetki. — Edmund Eysler, Nedbal i Ziehrer dostarczają nowych wzruszeń, Lehar komponuje swą nieśmiertelną „Wesołą wdówkę", później „Hrabiego Luxemburga". Leon Fall „Księżniczkę dolarów" i „Różę Stambułu". Jerzy Jasno „Krysię leśniczankę", Kalman „Księżniczkę czardasza" i „Manewry jesienne". — Oskar Strauss błyska „Tańcem miłości", a Stolz współzawodniczy z nim nastrojem operetką „Ty kochasz Wiedeń", a później, już po roku 1920, „Walcami o północy". — Zresztą wraz z ukończeniem działań wojennych dochodzi operetka do kulminacyjnego punktu rozwoju. Na przestrzeni pierwszych 10 lat powojennych powstaje jeszcze szereg wartościowych pod względem muzycznym dzieł. — Piękne tematycznie i o subtelnej instrumentacji: „[illegible]", „Paganini", „Carewicz" i „Kraina uśmiechu" Lehara — „Teresina" i „Kobieta, która wie, czego chce" Oskara Straussa, „Madame Pompadour" Falla, wreszcie Frimmla „Rose Marie".

Po roku 1930 czyżby koniec operetki? — Kompozytorzy lokują swą twórczość w innej dziedzinie, braknie też odpowiednich librett. Na scenach teatralnych zaczyna zdobywczy pochód komedja muzyczna. Nowe czasy wymagają nowych form widowiskowych, snobistyczna publiczność pragnie odmiany. Lecz nie! Nie zginęła operetka. Wiekiem przyprószona, zapakowana w głębokości szaf z partyturami i w podziemia rekwizytorni, pragnie raz jeszcze zatriumfować przed światem. Zrzuciła z ramion pył czasu, przybrała stroje odnowiła, odświeżyła dekoracje i po przeróbce tekstu zaprezentowała się zdumionej widowni... — „Wesoła wdówka", „Baron cygański", „Kraina uśmiechu", „Księżniczka czardasza", „Róża Stambułu", „Piękna Galatea", „Krysia leśniczanka", „Ptasznik z Tyrolu".

Miłość nie starzeje się, jest zawsze młoda. Tu leży tajemnica odrodzenia operetki, której nerwem centralnym są wszak zawsze perypetje serc, ogarniętych płomieniem kochania.

...Zgasły już światła widowni. Błyski jupiterów. Na scenę wkracza Ona.

Kinkiety ścielą tęczowe smugi. Orkiestra podkreśla tło. W barwnej kaskadzie płyną melodje, arje i pieśni...

Operetka — wielki, bajkowy i zaklęty świat miłości. Zawsze pogodny, zawsze jeszcze mimo pozorów niezmienny.

Robert Wojewski.

Grodziec

Osada Grodziec wzorem dla innych.

Znany ze swej energji zarząd gminny w Grodźcu przeprowadził w tym roku cały szereg prac, mający na celu rozbudowę i upiększenie zaniedbanej osady.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do prac nad przebudową remizy strażackiej, która mieści się przy Czeladzer Strasse. Starą wieżę do ćwiczeń, zbudowaną z drzewa natychmiast rozebrano i zastąpiono ją nową „z kamienia i cegły. Prócz tego wybudowano nowy obszerny garaż. Wieża ćwiczebna i garaż zostały połączone z remizą w jeden gmach. Wszystkie te prace zostały przeprowadzone w bardzo szybkiem tempie.

Z powodu braku należytych pomieszczeń dla tutejszego przedszkola, przebudowany został jeden z gmachów przy Chopin Strasse. Jednocześnie również prowadzono roboty nad wykończeniem jednego z domów przy Bendsburger Strasse, oraz dokonano całego szeregu remontów klatek schodowych, pomieszczeń mieszkalnych itp. na terenie całej osady.

Dzięki tym inwestycjom warunki mieszkaniowe w Grodźcu znacznie się polepszyły, a projektowane w planach zarządu gminnego prace, dają rękojmię, że kwestja ta zostanie w niedługim czasie już ostatecznie rozwiązana. Z projektowanych prac należy przedewszystkiem wymienić plan wybudowania olbrzymiego basenu pływackiego z urządzeniami naprawdę nowoczesnemi. Basen ten ma powstać niedaleko rzeki Brynicy i składać się będzie z dwóch części: dla starszych i dla dzieci. Wybudowane zostaną szatnie, skocznia oraz kilka natrysków. Woda do basenu doprowadzana będzie częściowo z pobliskiej kopalni. Koszt budowy obliczono na około 90.000 Rm.

Należy również wspomnieć o wszystkich przeprowadzonych w tym roku pracach nad przebudową dróg na terenie całej osady. Dzięki nim Grodziec otrzymał wreszcie dobre drogi i ulice. Na Steiger-, Mittel- i Gartenstrasse już w najbliższym czasie zostaną ukończone prace kanalizacyjno-wodociągowe. Na przestrzeni kilkuset metrów zarząd gminny założył nowe chodniki z płyt betonowych.

W trudnych warunkach terenowych została przebudowana droga polna na przestrzeni 450 metrów. Już oddawna ukończone zostały prace nad zmianą dawnego koryta „sztolni" i nad jego regulacją. Na przestrzeni kilkuset metrów koryto to zostało przykryte płytami betonowemi.

Jak więc z tego krótkiego przeglądu widzimy, zarząd gminy Grodziec na powierzonym sobie terenie w bieżącym roku zrobił wiele. Sama osada Grodziec z każdym dniem przeobraża się i staje się wzorem dla innych.

SPADŁ Z PARAPETU OKIENNEGO. Mieszkaniec Grodźca niejaki Stefan A., zakładając okna stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości na wybrukowane podwórko. Wskutek upadłu, A. doznał licznych i poważnych ran głowy. Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu.

Jak zastąpić pracę koni w małych gospodarstwach

Na terenie Zagłębia Dombrowskiego, w całym szeregu gospodarstw, zwłaszcza mniejszych, brak jest koni, a co za tem idzie i brak podstawowej siły, którą można użyć przy uprawie roli. Wobec tego braku, trzeba się z konieczności uciekać do najmowania koni przy obrabianiu pola. Niekiedy o najem taki jest trudno i z tego też powodu niejednokrotnie słyszy się tłumaczenia, że rola nie została na czas podorana, czy też nie wykonano we właściwym czasie odpowiednich prac, właśnie z powodu niemożności wynajęcia koni.

Aby temu zaradzić, trzeba zwrócić uwagę rolnikom, że brak ten doskonale można przy dobrych chęciach zaspokoić i jako siłę roboczą można użyć krów. Dotychczas coprawda wśród naszych rolników istnieje pogląd, że jest to nierentowne i krowa w ten sposób wykorzystywana traci swą zdolność mleczną — jednak mniemanie takie jest z gruntu błędne i trzeba tylko umieć odpowiednio pogodzić dwutorową użytkowność krów, a wyniki same powiedzą za siebie.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić baczną uwagę **na kwestję żywienia takiego zwierzęcia**, jeśli je już chcemy wykorzystywać w dwu kierunkach. Krowa, jeśli jest używana i do pracy, musi prócz normalnej dawki pożywienia, koniecznej do wytworzenia mleka otrzymać dodatkowo jeszcze odpowiednio zwiększoną porcję codzienną, aby była zdolna wytworzyć w sobie energję, potrzebną przy pracy. Dodatki takie trzeba bezwzględnie dawać wtedy, kiedy krowa pracuje. Jeśli tak nie postępujemy, to pożywienie przedewszystkiem idzie na wytworzenie odpowiednich sił, jakie zwierzę wydaje podczas jego zatrudnienia, a to z kolei odbija się już z zupełnie zrozumiałych powodów na mleczności.

Jako dodatki podczas pracy zalecić można ziemniaki, które dajemy w ilości około 6—8 kg. dziennie. Przesadnym pod tym względem nie trzeba być i taka porcja wystarczy w zupełności. Jak to już zaznaczyliśmy, mniemanie, że krowy robocze nie są mleczne, jest fałszywe. **Krowy używane do pracy obniżają swą wytwórczość mleka jedynie na skutek niewłaściwego żywienia.** Znane są wypadki, że krowy, nawet najlepsze dójki, w razie zaniedbania tracą mleko, a powodem tego nie jest przeciążenie.

Gospodarstwa prawidłowe i dostatecznie żywiące krowy robocze uzyskują roczną mleczność 3—4 tys. litrów i uszczerbek w czasie pracy jest bardzo nieznaczny. Potwierdzają to liczne doświadczenia, poczynione w specjalnych stacjach doświadczalnych, gdzie pracujące krowy poddano odpowiednim badaniom i obserwacjom, wyliczając jakie wpływy na ich mleczność posiada praca. Przy zatrudnianiu krów trzeba jeszcze bezwzględnie pamiętać o jednem, a mianowicie, aby krów pracą nie przeciążać ponad siły. **Krowa może pracować najwyżej 4 godziny dziennie, a nie jak to ma niekiedy miejsce po 6 do 8 godzin.** To już jest poprostu barbarzyństwem i postępowanie takie napewno źle wpłynie na zdrowie zwierzęcia.

Należy także przestrzegać, aby krowy wykonywały tylko takie prace, które im nie mogą zaszkodzić. Poczynione obserwacje wykazały, że właściwie krowy mogą wykonywać te same prace co i konie. Wydajność mleka będzie oczywiście mniejsza, ale i tak wiele na tem zyskamy, gdyż jak się sami z pewnością przekonamy, koszty utrzymania krowy roboczej będą o wiele niższe od utrzymania konia, czy też jego wynajęcia.

Krowy można z powodzeniem używać przy wszelkich pracach związanych z orkami, podorywkami, bronowaniem, sprzętem, zwózką itp. **Unikać należy jedynie długiej i szybkiej jazdy, gdyż do tego krowa nie jest przystosowana.** Przedewszystkiem męczące są niezwykle długie marsze po wyboistych lub też brukowanych drogach. Kopyta krów wtedy niszczą się zbyt szybko i zwierzęta chorują. Można temu zapobiec i podkuwać krowy, lecz niestety u nas nie ma do tego specjalistów i nie jest to w użyciu.

Największą może trudnością, jaką napotykają rolnicy i która ich zniechęca do użycia krów w pracy w gospodarstwie, jest **sprawa wdrożenia ich do zaprzęgu.** Nie wszyscy mają bowiem jednakowe usposobienie i tracą cierpliwość, porzucając rozpoczętą już naukę. Trzeba jednak pamiętać, że zawsze najtrudniejszy jest początek, a potem wszystko idzie łatwo i za poniesione trudy pobieramy jedynie korzyści.

Jak więc widzimy, krowa w gospodarstwie może nam przynieść znaczne i niedoceniane częstokroć korzyści. Zwłaszcza ważne to jest u nas, w Zagłębiu Dombrowskiem, gdzie liczne gospodarstwa małe, nie zawsze jest stać na utrzymywanie koni. Praca krowami o tyle także jest korzystna, że można ją z większem powodzeniem wykonywać przy pomocy członków rodziny w gospodarstwie, a natomiast pracę koniem musi już ze zrozumiałych względów wykonywać sam gospodarz. Pomyślmy więc o tych sprawach i przez obecny okres zacznijmy już krowy przyuczać chodzić w jarzmie. Na przyszłą wiosnę będziemy je mogli już z powodzeniem użyć do pracy. Zaoszczędzimy dzięki temu wiele i zyskamy dużo.

Na srebrnym ekranie.

Przez lasy i pola ciągnie powoli z wojny z powrotem do ojczyzny oddział kawalerji. Dowodzi nim niezrównany jeździec, rotmistrz von Brenken. Droga jest ciężka i długa. W czasie wędrówki, już prawie u progu ziemi ojczystej, zdradziecka kula trafia dzielnego rotmistrza. Brenken pada na ziemię. Po kilku dniach znajdują go dopiero w lesie towarzysze i zabierają do ojczyzny. Dla pełnego energji oficera zaczynają się teraz najgorsze dni: pobyt w klinice. Leczenie trwa długo i niestety lekarze są bezsilni. Nie można już przywrócić władzy w nogach. Rotmistrz von Brenken nigdy już nie dosiędzie konia — brzmi orzeczenie lekarzy.

Złamany udaje się Brenken do swego majątku, aby w bezczynności dopełnić reszty lat życia. W tym czasie spotyka się on ze swym przyjacielem z dawnych lat. Przyjaciel ma siostrę — piękną siostrę, więc nic dziwnego, że między młodymi nawiązuje się nić sympatji, która nietylko na filmie, ale i w życiu przerodziłaby się w niedługim czasie w gorącą miłość. Teraz następuje w życiu rotmistrza nagły przewrót. Rozpoczyna on walkę. Walkę o tyle cięższą od innych, że walkę ze samym sobą. Postanawia mocą własnej woli wyleczyć się. Brenken za wszelką cenę chce zacząć na nowo jeździć konno. Stale o tem myśli, gdyż w niedługim czasie rozpoczynają się wielkie zawody o mistrzostwo świata.

Po długich wysiłkach udaje się Brenkenowi na tyle polepszyć swój stan, że decyduje się stanąć na starcie. Przychodzi wielki dzień. Rozpoczynają się mistrzostwa. Konkurencja jest ogromna. Bieg mistrzowski należy do niezwykle trudnych. Najgroźniejszy konkurent kapitan Vaghasindi pada na przeszkodzie. Teraz rozpoczyna jazdę rotmistrz von Brenken. Trybuny zamarły. Brenken z ogromnym wysiłkiem bierze przeszkody jedną za drugą. Wreszcie koniec. Megafony głoszą zwycięstwo: Rotmistrz von Brenken przebył trasę bez błędu, wywalczył dla ojczyzny cenne zwycięstwo. Tłumy cieszą się i wiwatują na cześć bohatera.

Taka jest mniej więcej treść niezwykle emocjonującego filmu p. t.: „...reitet fur Deutschland", wyświetlanego obecnie na ekranach Zagłębia Dombrowskiego. Film jest naprawdę dobry i warto go zobaczyć. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem doskonała, wprost mistrzowska gra Willy Birgela. Artysta ten, reprezentujący niezwykle rasowy typ urody męskiej, dał na filmie prawdziwy koncert gry aktorskiej. Jego partnerzy również doskonale wywiązali się z powierzonych im ról. Gerhild Weber w roli siostry przyjaciela czaruje swym bezpośrednim urokiem i wdziękiem. Reżyserja bez zarzutu.

Zagórze

NOWE GODZINY URZĘDOWANIA W URZĘDZIE GMINNYM. Na zarządzenie Landrata powiatu Bendsburg w godzinach urzędowania urzędu gminnego w Zagórzu nastąpiły zmiany. Biura urzędu czynne są we wszystkie dni tygodnia, oprócz sobót, w godzinach od 7—12 i od 13—17. W sobotę zaś tylko w godzinach od 7—13. — Dla stron godziny przyjęć ustalono w czasie od 8—11.30. Zgłaszanie się interesantów w innym czasie jest bezcelowe.

Naczelny redaktor: L. K. Raischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machora. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Koblow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-68; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

Moi znajomi.

Zaczyna się to czasem od jednego jedynego punktu, który, podobnie jak natrętna mucha, krąży w powietrzu, siada to tu, to tam, wiruje i potem gdzieś się rozpływa. Naprzód nie zwraca się na niego uwagi, tak jak się nie zauważa domów, koło których codziennie się przechodzi, dopiero widzi się je później. Innym znów razem jest to poprostu jakiś przechodzień, zresztą zupełnie przeciętny, odznaczający się jednak jakimś oryginalniejszym szczegółem. Posiada np. dziwnie wydeptane buty, fantazyjnie zawiązany krawat, śmiesznie zwisającą z kieszeni chustkę do nosa, jakiś dziwny kapelusz, czy coś w tym rodzaju.

Na t. zw. ekran myśli — wyrażenie wprawdzie dobre, ale bezczelnie nadużyte przez nowoczesnych autorów — wpływa więc ten szczegół, ta krawatka, buty, chustka do nosa, kapelusz czy wspomniany z początku czarny punkt. Pojawia się tak, jak czasem nad poziomem spokojnego jeziora ukazuje się głowa ryby, która zaraz potem znów zanurzy się w głębinie. Raczej należałoby to porównać z ukazaniem się złotej rybki, ocierającej się o ścianę dużego akwarjum, zasnutego wodorostami i ciemnego, które raz poraz tylko zabłyśnie złoto-cielistym blaskiem ryby.

I przechodzą znowu miesiące i szczegół ten pozostanie taki, jaki był, nie rozwija się, przeciwnie, zachowuje złowrogą obojętność lub wogóle ignoruje nas.

Tem czemś może być jednak również jedno lub dwa słowa, albo całe zdanie, które wpadnie w naszą duszę, jak przypadkiem rzucone ziarnko w ziemię, które będzie czekało długi czas, zanim się ukaże na powierzchni. Przechodzimy w brudnej, opuszczonej dzielnicy koło jakiejś obskurnej knajpy, nad którą błyszczą resztką złota litery, tworzące tytuł „Cafe Alcazar". I naraz w tej beznadziejnej uliczce ogarnia nas dziwny nastrój: czujemy na sobie ciepłe spojrzenie słońca, ściany domów stają się mniej szare, nabierają blasku, laska, którą trzymam w ręku, albo zwykły parasol, przeradza się w rapier, kapelusz, jakiś Habig czy Borsalino, staje się bardziej powłóczysty, ronda jego się poszerzają, zagięcie znika i wygładza się, a kapelusz otacza się miękkiem, powiewnem piórem. Jeszcze sto lub dwieście kroków poddawania się nastrojowi, a uciekliśmy z miasta, w którem się znajdujemy i przebywamy gdzieś daleko, w okolicy, w której główną zaletą jest to, że się pięknie nazywa. Nie wiemy, co ta nazwa znaczy, nie wiemy, jak wygląda i gdzie się dokładnie znajduje. Coś między Sierra Guadarrama, Guadalquivir, klasztor San Juste, gdzie umarł Karol V, Prado czy też El Pardo. Te i inne słowa, które łączy ze sobą tylko przynależność do Hiszpanji, wdrapują się na olbrzymią drabinę, prowadzącą z naszej podświadomości do realnego zrozumienia. Dawno już przekroczyliśmy granicę Alcazaru, dawno porzuciliśmy uliczkę, miasta, kraj, nie przypatrzywszy się nawet dokładnie temu, co znajduje się za tym szyldem z napisem „Café Alcazar". I tak właśnie dziać się powinno: nie potrzeba nam faktów, tylko impulsu, nie potrzeba t. zw. danych, tylko wrażenia, nie potrzeba właściwie niczego, tylko tego drobiazgu noszonego na tułowiu, a zwącego się głową.

Ziarnko, zwane w naszej świadomości „Cafe Alcazar" zaczyna kiełkować. Ale czekają na nie liczni wrogowie, niczem kury, które, jak wiadomo, wydziobują ziarnka z ziemi lub też ordynarne myszy polne, podgryzujące korzonki krzewiących się roślin. I my mamy takie szkodniki w sobie: banalne, skalkowane z książek, kina, różowe szablony, papiery wartościowe dawno wycofane z obiegu, diademy pozłacane dziecięcą farbką. Jakąż katastrofę w takiej sytuacji może wywołać samo słowo „Carmen", oczywiście z różą w ustach, jakieś wspomnienie z reportażu o walkach byków i t. d. Zanim odrzucimy te wszystkie plewy i oddamy się prawdziwemu nastrojowi i natchnieniu, które jak tonący brzytwy, albo jak fasola cienkiego sznurka lub tyczki chwyta się nowego słowa „Alcazar", przejdzie jeszcze nie jeden dzień. Musimy walczyć sami z sobą, kręcić się na jednej i tej samej ścieżce, nie mogąc znaleźć właściwego wyjścia, trzeba się łamać z własną pamięcią, która jest wrogiem natchnienia, odrywać się od tego, co wiemy i szukać tego, co jedynie odczuwamy.

Wkońcu po uprzątnięciu terenu z gruzów, na które składają się rzeczy niepotrzebne, wyrasta ni stąd ni zowąd w tem otoczeniu jakaś postać kobieca czy męska. Spoglądamy na nią spodełba, gdyż nie wiemy, co z tego ananasa wyrośnie. Ale przyjdzie chwila, w której poczujemy do niej jakąś nieprzepartą złość, w której serce nasze wzbierze dla niej uczuciem i kiedy zaczniemy się jej przyglądać, jak naszemu rodzonemu dziecku, które co dopiero przyszło na świat. Układamy je w wacie, gdyż urodziło się bezwątpienia o kilka miesięcy zawcześnie i jest jeszcze bardzo niemrawe. Nie wiemy, czy będzie żyła, nie wiemy też, jaki będzie miało charakter, nie wiemy właściwie jeszcze nic o niem, tak jak nie wiemy, czy na wyścigach dojdzie do mety koń „Kleopatra" czy też „Essex" czy jakikolwiek inny. Ale powoli między ojcem a dzieckiem nawiązuje się kontakt. Przyglądając mu się codziennie, z dumą lub trwogą notujemy jego postępy. Jednego dnia leży jak martwe, nie otwiera oczu, nie gada, nie rusza się, poprostu kawał mięsa. Innym razem przeciwnie, spogląda na nas mądremi oczyma, stroi figle, zaśmiewa się niewiadomo z czego, stara się wstać, trzymać prosto i chodzić po pokoju a nawet zdradza inklinację do naśladowania ptaków i unoszenia się w powietrzu. Jak najczulsza „nurse" opiekujemy się dzieckiem, doglądamy go, sprawdzamy temperaturę naszych myśli, aby mu nie było za zimno.

Jakaż trudna jest pielęgnacja dziecka urodzonego z własnej głowy!! Jakże powolny jego rozwój!

Ale przyjdzie dzień, kiedy uchylając kołderki puchowej, pod którą ono spoczywa, spodziewamy się znaleźć je takiem, jakiem było wczoraj i zastajemy coś wręcz nieprzewidzianego. Kołyska rozsadzona jakoby nieznanemi wewnętrznemi siłami, stała się dużą, długą i szeroką, jak olbrzymie francuskie łóżko, pieluszki zamieniły się w wspaniały brokatowy strój renesansowy, haftowany w złote kwiaty, grzechotka przemieniła się w królewskie berło, ciężkie, nabijane drogocennemi kamieniami, a pod kołdrą nie leży bynajmniej niemowlę, tylko wspaniale zbudowany, władczy mężczyzna o świetnie zakrojonych rysach twarzy, energiczny, żądny czynu, doskonały lub też kusząca kobieta, która nie stanowi drobnego składnika świata, lecz sama jest światem.

Noworodek przekształcony ni stąd ni zowąd w dorosłego człowieka, ziarnko, z którego wyrósł stuletni dąb, przestaje być naszym sublokatorem, lecz przeciwnie bierze nas w opiekę, pozwala spoczywać w swoim cieniu, staje się panem domu, któremu my służymy z wdzięcznością i oddaniem.

I to są nasi najlepsi znajomi. Możemy przestać się kłaniać naszym przyjaciołom z lat szkolnych, bo nas zawiedli, możemy zamieniać tylko sztywne ukłony z naszą rodziną, możemy wogóle zerwać wszystkie stosunki z ludźmi, ale te nasze dzieci pozostaną nam wierne i bliskie. Mimo wszystko jednak ojcostwo nasze jest i tutaj conajmniej wątpliwe: bo cóż z tego, że urodziły się w klinice, którą była nasza fantazja, cóż z tego, żeśmy je przewijali, dbali o ich odżywienie, dawali im smoczek, mierzyli temperaturę i przykrywali kołderką? Owszem, byliśmy trochę ojcem, ale ileż matek było potrzebnych, aby to dziecko się urodziło! Ileż piersi musiało je wykarmić, aby nabrało sił i zdolności do własnego życia!

Tak się kończą, jeżeli dobrze pójdzie, zjawiające się w naszem polu widzenia drobiazgi w postaci jakiegoś czarnego punktu, jakiejś twarzy, jakiegoś słowa czy drobnego szczegółu. Wymagane jest tylko: dobry klimat, dobre odżywienie, odpowiednie obchodzenie się z „objektem", pieczołowitość i kilka innych warunków. Przepisów na to niema, o ile nie chce się poprostu... przepisywać!

Xeres.